

85
432

Okręgowa **KOMISJA BADAŃ ZBRODNI HITLEROWSKICH** w Gdańsku
Sygn. akt S.2/75

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 3 listopada 1975 r. w Kwidzynie
Wacław Ciechociński, wiceprokurator wojewódzki delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta -

przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Zygmunt Kwapiś

Imiona rodziców Józef i Lucja

Data i miejsce urodzenia 16.03.1915 r. Wilkowice Łęczyca

Miejsce zamieszkania Kwidzyn, [redacted]

Zajęcie główny mechanik

Wykształcenie średnie

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

~~Do wojny byłem stałym mieszkańcem Gdyni. W nocy z 13 na 14 września 1939~~
~~Gdynię zajęli Niemcy. W dniu 14 września rano o świcie, gdy wyszedłem~~
~~na klatkę schodową zostałem zatrzymany przez umundurowanych Niemców.~~
~~Widzieli oni mundury podobne do mundurów Wehrmachtu. Uzbrojeni byli w auto~~
~~maty. Czy to byli żołnierze niemieccy, czy też z policji tego nie wiem.~~
~~Gdy zostałem wyprowadzony na podwórce to spostrzegłem, że są tam również~~

28

Niemcy ubrani w czarne mundury SS. Wraz z innymi zatrzymanymi mężczyznami zostałem umieszczony wewnątrz ogrodzonego terenu radiostacji na Witominie. Gdy Niemcy zebrali na tym terenie ponad tysiąc osób, wówczas pod konwojem poprowadzono nas w kierunku Gdańska drogą boczną przez Kack. Gdy jednak zatrzymani idący na czele kolumny weszli na miny i kilku z nich zginęło, wtedy konwojujący nas Niemcy zawrócili kolumnę i poszliśmy do Gdańska główną trasą. Konwojujący nas Niemcy ubrani byli w mundury koloru szarego. Czy byli to żołnierze Wehrmachtu tego nie wiem. Wśród konwojujących nas Niemców byli też ubrani w czarne mundury SS. Po przybyciu do Gdańska umieszczeni zostaliśmy w pomieszczeniach i wxxxx na placu b. polskiej szkoły w Gdańsku. Pilnowali nas Niemcy ubrani w takie same mundury jak ci co nas konwojowali. Było wśród nich wielu gdańszczan. Po kilku dniach, wraz z około dwudziestu zatrzymanymi zostałem przetransportowany do koszar w Gdyni-Redłowie. Tam zostałem zatrudniony przy uporządkowaniu tych koszar. Tam też Niemcy segregowali zatrzymanych sprawdzając czy figurują w posiadanych przez nich listach. Wśród pilnujących nas był m.in. esesman Knott, który następnie był w obozie w Stutthofie kierownikiem magazynu. Przez okres około 2 tygodni w październiku 1939 r. przebywałem w obozie w Nowym Porcie. Tam też widziałem jak 20 więźniów, całkowicie izolowanych od innych więźniów, wywożono codziennie autobusem koloru, o ile dobrze pamiętam, zielonego i późnym wieczorem przywożono ich z powrotem. Szczególnie dbano, by z tą grupą więźniów nikt się nie kontaktował. Jak słyszałem więźniowie ci po wykonaniu gdzieś xxxx określonych prac zostali zamordowani. Gdzie i co ta grupa więźniów robiła tego nie wiem. Pilnowali ich Niemcy ubrani w czarne mundury SS. Z Nowego Portu zostałem przetransportowany do obozu w Stutthofie.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

Wacław Cieszczyński
(podpis sędziego prokuratora)

(podpis protokolanta)

*) niepotrzebne skreślić